

PARTNERSTWO INWESTUJĄCE W PRZYSZŁOŚĆ

Uniwersytet we Fryburgu Bryzgowijskim zawdzięcza swoje istnienie dwóm książętom, sławę wielu wybitnym uczonym. Arcyksiążę austriacki Albrecht VI powołał uczelnię do życia w 1457 r., a wielki książę Badeński Ludwig von Baden w 1818 r. zadbał o jej dalszy byt i istnienie. W dowód wdzięczności w nazwie uniwersytetu do dziś widnieje splot dwu imion, *Albert-Ludwigs-Universität*. Ta elitarna obecnie uczelnia należy do grona najstarszych i najbardziej związanych z akademicką tradycją uniwersytetów w Niemczech. Od zarania wiodły na nim prym takie nauki, jak: teologia, prawo, medycyna i sztuki wyzwolone *Artes Liberales* (filozofia, historia, prawo, filologia), prekursorki dzisiejszego wydziału filozoficznego, jednego z najwyższymi ocenianych w rankingach niemieckich uniwersytetów. Z działalnością wielu dziedzin naukowych uniwersytetu związane są nazwiska wielkich uczonych, takich jak: Heidegger, Hausserl, Weber, Eucke czy też noblista von Hayek. Nauki przyrodnicze i medyczne mogą się poszczycić nie tylko noblistą Spemannem, lecz również Staudingerem, von Hevesyem czy Krebssem.

Uniwersytet we Fryburgu należy także do grona ośrodków bardzo popularnych wśród zagranicznych studentów, toteż można tam spotkać studentów z całego świata, w tym również z Polski¹. Przyciąga ich nie tylko akademicki ceremoniał, lecz i nowoczesność. Jego najnowszą i niezwykle prężnie rozwijającą się dziedziną są bowiem kierunki z zakresu mikrosystematyki i informatyki stosowanej, dysponujące zapleczem badawczym o najnowocześniejszych standardach światowych.

Jako asystentka Instytutu Historii UAM w 1981 r. zbierałam we Fryburgu materiały do przygotowywanej rozprawy doktorskiej. Życzliwość osób, które wówczas okazały mi pomoc i cennie doradzały, przede wszystkim prof. Bernd Martin i prof. Hans-Erich Volkmann, jak również ich ogromne i szczerze życzliwe zainteresowanie problemami ówczesnej Polski, specyficzny klimat miasta i uczelni wywarły wrażenie jedyne w swoim rodzaju. Wszystko to sprawiło, iż ta niedługa wizyta głęboko wpisała się w naukowy i prywatny życiorys, a Seminarium Historyczne Uniwersytetu we Fryburgu stało się stopniowo ośrodkiem naukowym, który w ramach pracy dydaktycznej i naukowej nawiązał ścisłą kooperację z Instytutem Historii UAM. Już wówczas w 1981 r. zrodziła się też nieśmiała myśl o nawiązaniu współpracy na poziomie ogólnouczelnianym, zgasła niestety rychło po wprowadzeniu w grudniu tego roku stanu wojennego w Polsce. Po tym wstrząsie długo nikt nawet nie marzył, że to stłumione wówczas pragnienie współdziałania, po wielu latach nierealności, stanie się jednak rzeczywistością.

Kiedy w 2002 r. rektor uniwersytetu fryburskiego Prof. Dr. Dr. h.c. mult. Wolfgang Jäger odwiedził w Polsce trzy uczelnie, z którymi jego macierzysta placówka naukowa prowadziła wymianę w ramach programu *Sokrates* (Kraków, Warszawa i Poznań), jedynie wizyta na UAM w Poznaniu została podsumowana podpisaniem umowy o partnerstwie i współpracy pomiędzy *Albert-Ludwigs-Universität Freiburg* i Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Sygnowali ją w dniu 28 czerwca 2002 r. rektor Jäger i ówczesny rektor elekt UAM prof. dr Stanisław Lorenc. Ceremonia ta nastąpiła w obecności *attaché* kulturalnego Ambasady Niemieckiej w Warszawie, Erwina Starnitzkyego i towarzyszącej rektorowi kierowniczkii *International Office* z uniwersytetu we Fryburgu².

Poznając Poznań, rektor Jäger zmierzał w dużej mierze już śladami swoich fryburskich kolegów, od dawna zamówionych w stolicy Wielkopolski. Zwiedził dawny zamek Wilhelma II

¹ W semestrze zimowym 2003/04 immatrykulowano około 160 studentów narodowości polskiej.

² Umowa o współpracy pomiędzy Uniwersytetem im. A. Mickiewicza w Poznaniu i *Albert-Ludwigs-Universität Freiburg*, 28.06. 2002 r.

w Poznaniu, którego wojenne losy dokładnie zbadano właśnie dzięki kooperacji uczonych z Fryburga i z Poznania, a uroki starego miasta prezentowali gościowi byli stypendyści programu *Sokrates*. Niemieccy goście odwiedzili również IH UAM, aby porozmawiać o dalszej współpracy, odbyli spotkanie w Instytucie Germanistyki i Instytucie Zachodnim, gdzie prof. dr A. Wolff-Powęska osobiście zapoznała ich z historią i pracą kierowanej przez siebie placówki.

Autentyczność współpracy zarówno studentów, jak i uczonych mieli poznać jednak dopiero na Mazurach, w małej mazurskiej miejscowości Karwica. To tam właśnie równoległe z wizytą niemieckiego rektora w Polsce odbywały się kolejne wspólne zajęcia studentów polskich i niemieckich prowadzone jak zwykle przez prof. Bernda Martina (Fryburg) oraz prof. B. Górczyńską (Poznań)³. Ówczesny główny temat seminarium brzmiał: „Polen zwischen (Preußen) Deutschland und Rußland (Sowjetunion) im 20. Jahrhundert”, a przewidziane w dniu pobytu gości referaty i dyskusja koncentrowały się na zagadnieniach: „Das Polenbild der nationalsozialistischen Propaganda während des Zweiten Weltkrieges”; „Das Ende Ostpreußens 1945” i „Polen und die Osterweiterung der Europäischen Union”⁴.

Przed rozpoczęciem części naukowej odbyło się uroczyste otwarcie pomieszczenia seminaryjnego, powstałego na Mazurach dzięki ogromnej pracy i determinacji prof. Martina. Ochrzczono je nazwą KG V, w odróżnieniu od nazwy Seminarium Historycznego we Fryburgu numerowanego jako KG IV. Ceremonii towarzyszyły przemowy prof. Martina, lokalnego wicewojewody Wiktora Keyka, burmistrza Ruciane Nida dr. Jana Skulmowskiego i oczywiście obydwu rektorów.

Dwa lata później, JM Rektor UAM prof. dr Stanisław Lorenc złożył oficjalną wizytę we Fryburgu. Pobyt i związana z nim uroczystość zaplanowano tam niezwykle symbolicznie, a mianowicie w dniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. Strona niemiecka tak zaaranżowała pobyt polskiego gościa w Niemczech, aby podczas wizyty właśnie w murach partnerskiej uczelni uroczystość świętować przystąpienie Polski do wspólnej Europy, a następnie 3 maja oddać hołd i podkreślić historyczne znaczenie Konstytucji 3 Maja⁵.

„Z Fryburga wyraźniej widać Wogezy i Francję aniżeli Odrę i Wisłę, ale pomimo że do granic Polski jest stąd bardzo daleko, nieprzypadkowo właśnie u stóp Szwarzwaldu postanowiono uczcić przyjęcie Polski do europejskiej rodziny. Nie biorąc pod uwagę odległości, właśnie to miasto stało się w okresie kilku ostatnich lat najbardziej propolskie na mapie Niemiec. To tu powstał i działa Maximilian-Kolbe-Werk, jeden z pierwszych „mostów” przez Odrę, to tutaj w czasie „zimnej wojny” powstała pierwsza fundacja wspierająca pobyt polskich studentów w Niemczech, która zapoczątkowała ożywioną wymianę” – tak brzmiały początkowe słowa uroczystego wykładu, który wygłosił przy tej okazji dr Arkadiusz Stempin, polski uczeń fryburskiego mistrza⁶. Janusz Reitter, pierwszy niekomunistyczny ambasador Polski w zjednoczonych Niemczech, na uroczystym spotkaniu we Fryburgu spontanicznie określił kiedyś metropolię Szwarzwaldu jako tajemną stolicę Polski w Niemczech. Wypowiedź tę urealnił rektor Lorenc, artykułując odrębności:

³ Seminarium odbywają się w języku niemieckim. Do 2003 r. ze strony niemieckiej seminarium współorganizował z prof. B. Martinem również dr Heinrich Schwendemann.

⁴ „Polenbild der nationalsozialistischen Propaganda während des Zweiten Weltkrieges” (Priv. Doz. Dr. Cezary Król, Warszawa und Berlin), „Das Ende Ostpreußens 1945” (Dr. H. Schwendemann).

⁵ *Wizyta z Polski*, Freiburger Uni-Magazin, nr 4/ Juli 2004, s. 25.

⁶ Historyk, specjalista w zakresie historii najnowszej Niemiec. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego (historia) oraz Uniwersytetu Alberta Ludwika we Fryburgu (germanistyka, historia). Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Alberta Ludwika we Fryburgu.

„Między Niemcami i Polakami ciągle jeszcze istnieje potężny, skryty mur. Podczas gdy jedni trwale podtrzymują pruskie przymioty, drudzy popadają w chaos. Rozsądek naprzeciw spontaniczności, ‘ucieczka przed historią’ naprzeciw ‘ucieczki w historię’. Niemiecka dyscyplina, która graniczy niekiedy wręcz z utratą wolności naprzeciw polskiego dążenia do wolności z niewuwzględnianiem często realizmu, ucieczka która kończyła się niekiedy ‘słomianym zapałem’”.

Druga wizyta rektora UAM we Fryburgu odbyła się w lipcu 2007 r. z okazji Jubileuszu 550 lat istnienia tamtejszego uniwersytetu⁷. Apogeum owych obchodów stanowiła uroczysta akademicka upamiętniająca akt powołania uczelni, którą uświetniła m.in. obecność Przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Durão Barroso i rektorów uczelni partnerskich, w tym prof. dr. hab. Stanisława Lorenca z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Honorowym gościem obchodów był również profesor dr Tomasz Jasiński⁸.

Uroczystym obchodom towarzyszyła debata naukowa na temat: „Die Universität – Einst und heute Internationales Symposium zur Reformdebatte”. Jej koordynatorem z ramienia wydziału historycznego był wspomniany już prof. B. Martin, osoba doskonale rozpoznawalna w środowisku historyków polskich. Uczestnicy debaty rekrutowali się z różnych środowisk naukowych: Anglii, Chin, Francji, Niemiec, Polski, Stanów Zjednoczonych, Włoch. W trakcie obrad wyraźnym akcentem było mocne podkreślenie naukowych tradycji Polski oraz jej znaczącego miejsca w międzynarodowej wymianie naukowej i edukacyjnej w ramach Unii Europejskiej. Podstawę do tej dyskusji stanowił wykład S. Lorenca, w którym zaprezentowano polski system szkolnictwa wyższego oraz przebieg i stan wdrażania systemu bolońskiego na uczelniach w Polsce.

Obchodom jubileuszu uniwersytetu towarzyszyła zlokalizowana w holu głównego gmachu uczelni wystawa, poświęcona realizacji nazistowskiego przedsięwzięcia pod nazwą: „Der Generalplan Ost der Nationalsozialisten”, traktująca o realizacji nazistowskiego planu wyniszczenia Słowian. Została ona przygotowana przy współpracy fryburskiego historyka prof. Ulricha Herberta. Jej ekspozycja w czasie obchodów jubileuszu nie była przypadkowa, lecz celowo i symbolicznie nawiązywała do pronazistowskich sympatii niektórych jego uczonych okresu nazizmu. Warto w tym miejscu i kontekście wyraźnie podkreślić, iż niemieckie społeczeństwo nie rozlicza się z własną przeszłością tylko przez działania Eriki Steinbach⁹.

Współpraca pomiędzy wymienionymi uniwersytetami to oczywiście nie tylko odwiedziny na wysokim szczeblu. Stanowią ją przede wszystkim wieloletnie wspólne seminaria z zakresu najnowszej historii stosunków niemiecko-polskich, prowadzone w ramach Seminarium Historycznego uniwersytetu we Fryburgu i w Instytucie Historii UAM. To one sprowokowały już niejednego studenta do próby podjęcia nauki języka sąsiada i przystąpienia do badań z zakresu wzajemnych odniesień obydwu państw. Powstające opracowania to najczęściej prace seminaryjne i magisterskie, które niekiedy z upływem

⁷ Dokładna data powołania uczelni przypada co prawda na dzień 21 września 2007 r., jednak z uwagi na okres wakacyjny główne uroczystości obchodów odbyły się w trakcie lipcowego tygodnia uroczystości (*Festwoche*) od 6-14 lipca 2007 r.

⁸ Prof. Jasiński wygłosił również wykład na temat „Początki państwa polskiego w X wieku”. W ramach zakładu kierowanego przez: Prof. Dr. Thomas Zotz, *Mittelalterliche Geschichte* (Schwerpunkt Früh- und Hochmittelalter) und *Geschichtliche Landeskunde*

⁹ Wystawa powstała w ramach projektu badawczego: *Geschichte der Deutschen Forschungsgemeinschaft* (DFG). Wykorzystano w niej m.in. materiały z następujących archiwów i instytucji: *Bundesarchiv* (Koblenz/Berlin), *Archiv der Max-Planck-Gesellschaft* (Berlin), *Stiftung für Sozialgeschichte des 20. Jahrhunderts* (Bremen), Instytut Pamięci Narodowej (Warszawa), *US Holocaust Museum* (Washington), *Yad Vashem* (Jerusalem), *Ullstein Bilderdienst* (Berlin), *Bilderdienst Süddeutscher Verlag* (München), *Stadtarchiv Nürnberg*.

czasu nabrały charakteru doktoratu. Zapoczątkowany tak proces poznawczy obejmował stopniowo coraz szerszy zakres problemów, w tym również okres wojny i okupacji, najgorszy z rozdziałów w relacjach niemiecko-polskich. Pierwszym drażliwym tematem, którego do tego czasu nie podjęto na żadnej wspólnej konferencji, było Powstanie Warszawskie 1944 r. Wówczas właśnie współdziałanie i uczestnictwo studentów stworzyło klimat i przetało drogę do wymiany zdań na temat tego drażliwego i trudnego rozdziału stosunków niemiecko-polskich¹⁰. W dyskusji uczestniczyły oprócz naukowców osoby walczące w 1944 r. po przeciwnej stronie barykady. Referaty podczas niej wygłoszone opublikowano w dwujęzycznej pracy powstałej we współpracy z Polską Akademią Nauk w Warszawie.¹¹

W efekcie współpracy z UAM powstały dwie wspólne publikacje naukowe. Chronologicznie pierwsza z nich dotyczy najnowszych ustaleń z dziejów byłego zamku Wilhelma II w Poznaniu w czasie II wojny światowej. Fakt jego przebudowy był znany polskim kręgom profesjonalistów, ale socjalistyczne państwo nie wykazało większego zainteresowania dziejami tej germańskiej twierdzy. Aktualna wiedza na ten temat jest wynikiem wieloletniej współpracy historyków Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i *Albert-Ludwigs-Universität* i zasługą głównie dr. Heinricha Schwendemanna¹². Autentyczną nowością w tych ustaleniach jest przede wszystkim udowodnienie bezsporności osobistej decyzji Hitlera co do wyboru Poznania jako miejsca swojej rezydencji, złamania zasady, że nigdy nie wprowadzi się do obiektów swoich poprzedników. Niemiecki historyk jednoznacznie i rzeczowo odpowiada w książce na pytanie, dlaczego ten wyjątek uczynił właśnie w stosunku do Poznania. „Zamek poznański posiadał dla Hitlera siłę symbolu. Stanowił środek zainscenizowanej w początku 20. wieku sceny reprezentacyjnych pruskich budowli państwowych, wzniesiony jako kamienny symbol germanizacyjnej polityki cesarza Wilhelma II w stosunku do niepokornej polskiej ludności”. Tak więc niedokończone dzieło Wilhelma II postanowiono w radykalnej formie kontynuować i definitywnie zakończyć w czasie wojny.

Obecnie jest to jedyna zachowana rezydencja Hitlera, stojąca dokładnie naprzeciw Instytutu Historii w Poznaniu, a powstałe dzieło na jego temat stało się płaszczyzną owocnej współpracy historyków i zarazem wieloletnich przyjaciół. Historycy niemieccy i polscy nadal uważnie śledzą jego dzieje, a dzięki ich badaniom dotarto do wielu nieznanych do tej pory materiałów źródłowych i osób. Zgodnie ze wspólnym projektem, realizowanym pomiędzy Fryburgiem i Poznaniem, w zamku powinna powstać stała ekspozycja, której podporządkowana byłaby również „budowla wodza”. W ten sposób można by skutecznie zapobiec innym niechcianym wydzźwiękom towarzyszącym temu zjawisku, usatysfakcjonować wspólny interes niemiecko-polskiego bycia razem, a nie tylko przeciwko sobie. Wystawa poświęcona historii zamku, która była w nim eksponowana przez kilka miesięcy, cieszyła się zaskakującym zainteresowaniem mieszkańców Poznania¹³.

Druga wspólna książka stanowi przekrój niemieckich i polskich badań, rezultat ponad dwudziestu lat współpracy szczególnie z Poznaniem¹⁴. Składa się na nią pięć przyczynków niemieckich i cztery

¹⁰ Latem 1996 r. w Karwicy na Mazurach zorganizowano pierwsze po ponad 50 latach sympozjum polsko-niemieckie na temat powstania warszawskiego 1944 r.

¹¹ S. Lewandowska, B. Martin, *Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 1999.

¹² H. Schwendemann, W. Dietsche, (unter Mitarbeit von Bożena Górczyńska-Przybyłowicz), *Hitlers Schloss. Die „Führerresidenz“ in Posen*, Links Verlag, Berlin 2003.

¹³ Von November 2003 bis Januar 2004. Ausstellungskatalog: Kaiserschloss Posen. Von der „Zwingburg im Osten“ zum Kulturzentrum „Zamek“ (zweispachig). Potsdam-Poznań 2003.

¹⁴ *Deutschland und Polen in schweren Zeiten 1933-1990/ Polska Niemcy w trudnych czasach 1933-1945*, Praca zbiorowa pod red. Berndta Martina i Arkadiusza Stempina, przy współpracy Bożeny Górczyńskiej-Przybyłowicz; słowo wstępne: Czesław Madajczyk, Poznań 2004.

pióra polskiego autorstwa, które dowodzą, że relacje polsko-niemieckie w XX w. miały charakter węzła gordyjskiego. Teksty tej wspólnej pracy stanowią zaczątek do dalszych badań nad przeładowaną konfliktami najnowszą historią obydwu państw. W dotychczasowym, często zbyt wyidealizowanym obrazie historii Niemiec i Polski, trzeba bowiem dokonać jeszcze pewnych bolesnych weryfikacji.

„Prawda was uwolni” głosi wiodąca inskrypcja na froncie głównej budowli Uniwersytetu Freiburg. Zbyt często nią pogardzano albo przeoczano, zarówno w czasach narodowego socjalizmu jak i przez długie lata powojenne. Niech stanowi więc motto tej książki i przyświeca dalszemu procesowi niemiecko-polskiego pojednania” – napisali we wstępie redaktorzy.

Niewątpliwym fundamentem i wynikiem ścisłego współdziałania, a także impulsem do wspólnych i indywidualnych badań oraz prac nad zagadnieniami wplecionymi w losy obydwu narodów są działania mające charakter pracy u podstaw. Składa się na nią ścisłe współdziałanie obydwu ośrodków w zakresie gościnnie wygłaszanych wykładów przez wykładowców obydwu uczelni, zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, oraz ożywiona wymiana studentów i uczonych w ramach programów unijnych, która sprzyja i umacnia systematyczne wzajemne poznawanie się.

Podstawowy nośnik tego współdziałania stanowią jednak wspólne polsko-niemieckie seminaria, odbywane cyklicznie, wkomponowane w proces nauczania seminariów historycznych obydwu Uniwersytetów. Ich celem jest przybliżanie młodym Niemcom i Polakom, bezpośrednio na miejscu zaistnienia omawianych zdarzeń, sprzężonej, często wspólnej i niekiedy dzielącej historii obydwu narodów. Są one połączone z poznawaniem Polski i Niemiec. Wieloletnie doświadczenia wyniesione z tych spotkań dowodzą, że te wspólne spotkania skutecznie przekonują młodych ludzi z obydwu państw, iż wspólną dzielącą przeszłość można poznać i zrozumieć, a następnie mądrze wykorzystać w procesie budowania jednoczącej przyszłości. Burzą stereotypy i stwarzają podstawy wzajemnego zrozumienia, wyrozumiałości dla narodowych przywar i tolerancji oraz szacunku wobec innych. Uczestnicy spotkań przygotowują się do seminariów sumiennie, a bezpośredni kontakt z krajem sąsiada przynajmniej w części rekompensuje im poniesiony trud. Tematyka spotkań jest bardzo szeroka, a niekiedy uwarunkowana potrzebą chwili¹⁵.

Uczą one wiele nie tylko studentów, lecz również osoby je prowadzące. Wymagają odpowiedzialnego ogromnego przygotowania, świadomości, iż każda grupa to inne postaci i inaczej reagujące osobowości wywodzące się spośród różnych środowisk społecznych, a nawet narodowości-

¹⁵ Oto tematyka tych już odbytych (tematy podano w języku niemieckim, ponieważ w tym języku są one prowadzone):

1995 – Deutsche Besatzungspolitik in Polen 1939-1945;

1996 – Der Warschauer Aufstand 1944;

Wspólne ze studentami UAM

1999 – Von Königsberg nach Mazuren; Geschichte Ostpreußens;

2001 – Deutsch-polnische Nationalitätenkämpfe in Posen und Mazuren;

2002 – Zwischen (Preußen) Deutschland und Rußland (Sowjetunion) im 20. Jahrhundert;

2003 – Flucht und Vertreibung;

2004 – Der Deutsche Orden – Geschichte und Wirkungsgeschichte;

2005 – Deutsche Besatzungspolitik in Polen. Erster und Zweiter Weltkrieg im Vergleich;

2006 – Bismarck und Polen;

2007 – Das Trauma der Teilungen;

2008 – Gemeinsame Geschichte – Unterschiedliche Sichtweisen. Polnisch-deutsche Erinnerungsorte des 19. und 20. Jahrhunderts;

2009 – Ostpreußen in der unmittelbaren Nachkriegszeit. Sowjetischer und polnischer Teil im Vergleich;

2010 – 600 Jahre der Schlacht von Tannenberg (Juni 2010).

wych,¹⁶ umiejętności wsłuchiwania się w ich głosy, tak aby nikogo nie pominąć czy urazić, lecz zrozumieć. Podczas spotkań należy mówić tak, aby być nie tylko słuchanym, lecz i zrozumianym, domagać się praw i szacunku dla własnego, często odmiennego punktu widzenia, przede wszystkim mieć zaufanie do współorganizatora spotkań, oraz głębokie przekonanie o celowości wzajemnego działania. Sensowność takiego współdziałania podkreślali jednoznacznie studenci w trakcie uroczystości związanej z przejściem prof. Martina na emeryturę¹⁷. Oto niektóre wypowiedzi:

„W imieniu uczestników ostatnich ekskursji do Polski, ale też w imieniu całej generacji ‘Karwica’ (określenie to zadomowiło się już wśród studentów historii we Fryburgu) chciałabym jeszcze raz wyrazić słowa wdzięczności, ponownie serdecznie podziękować i skłonić do kilku refleksji na temat znaczenia tych spotkań dla polskich i niemieckich studentów. Owe refleksje rozpocznę krótkim nawiązaniem do przeszłości, kiedy to prof. Martin, ekspert do spraw stosunków niemiecko-azjatyckich, zajął się tematami związanymi z Polską i Mazurami i jak w małej miejscowości Karwica na Mazurach znalazł swój drugi dom. W burzliwym roku 1981 otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji organizowanej przez UAM w Poznaniu, odbytej w Rogach, w okolicach Gorzowa Wielkopolskiego. Był to jego pierwszy pobyt w Polsce, a po nim nastąpiły następne już niezliczone. W latach 80., kiedy zaczął systematycznie odwiedzać Polskę, nastąpiły też coraz intensywniejsze personalne kontakty i więzi, przyjaźnie takie, jak np. z prof. Bożeną Górczyńską. Od 1990 r. prof. Martin rozpoczął we Fryburgu Br. organizowanie wyjazdów seminaryjnych do Polski wraz ze studentami, a w Polsce torowała ich szlaki niezmiennie prof. Górczyńska. Na miejscu omawianych zderzeń historycznych studenci obydwu państw mogą konfrontować swoją wiedzę o krzyżującej się historii obydwu państw, odkrywać historię i tradycje.

W roku 1999 prof. Martin rozpoczął budowę domu w Karwicy, a stojący obok niego hangar, po wizycie rektora Jägera i prorektora UAM J. Wiśniewskiego w 2002 r., ochrzczono albo nazwano KG V, w którym do chwili obecnej odbywają się posiedzenia seminaryjne”. (*Aleksandra Pojda*)

„Proszę się zastanowić, czy jest możliwe, aby uczęszczać na seminarium całym sobą, ‘naucać głową, sercem i ręką’? (...) Chodzi tu w zasadzie o blok seminaryjny, 10-dniowe, zblokowane intensywne seminarium w Polsce, z przygotowanymi tematami seminaryjnymi jeszcze w Niemczech, a z drugiej strony w Polsce. Seminarium, które toczy się w Polsce, ale kończy finalną dyskusją we Fryburgu.

To jest nie tylko seminarium, to są referaty na miejscu zdarzeń.

Proszę sobie wyobrazić, że stoicie państwo w Schönhausen, gdzie Otto von Bismarck 1845-1849 zarządzał jako Deichhauptmann i słuchacie referatu o jego politycznych korzeniach..., które właśnie tam tkwią...

Wyobrażcie sobie Wilczy Szaniec i że podczas referatu o funkcji i dniu codziennym w kwatery Hitlera zaczynacie, na podstawie tego co słyszycie i widzicie, odczuwać tę atmosferę. Tak jak określił to marszałek Alfred Jodl, który określił to miejsce jako coś pośredniego pomiędzy ‘Klasztorem i obozem koncentracyjnym’.

Normalne seminarium, do którego jesteście przyzwyczajeni, odbywa się raz w tygodniu, trwa 90 minut, kończy dyskusją, a kiedy poznamy fakty i zaczyna być naprawdę ciekawie, opuszczamy salę. Na seminarium wyjazdowym w Polsce, które jest bardzo intensywne, dyskusję przedłużamy i przenosimy wraz z refleksjami na część prywatną” (*Mareike Beba*).

„To bardzo dobre uczucie zobaczyć tyle znanych twarzy z Polski. Serdecznie witamy wszystkich gości z Poznania jak i z innych polskich miast!!

Przedstawione ‘objazdy naukowe’ pana prof. Martina są częścią wieloletniej i twórczej współpracy Instytutu Historii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z Seminarium Historii Uniwersytetu Alberta Ludwika we Fryburgu.

¹⁶ W seminariach uczestniczyły osoby różnych narodowości studiujące we Fryburgu: Turek, Izraelitka, Kanadyjka, 2 Francuzki, 2 Ukrainki, 2 Rosjan, Irlandka, Czeszka itp.

¹⁷ Fragmenty wystąpień studentów podczas uroczystego pożegnania prof. Martina: Rede zur 29. November 2007 im „Haus zur lieben Hand” in Freiburg.

Wymiana studentów w ramach programu Sokrates-Erasmus cieszy się w związku z nimi znacznie większą popularnością. W tym semestrze studiuje czterech studentów historii z Fryburga na Uniwersytecie w Poznaniu, a czterech studentów i jeden doktorant z Poznania na tutejszym uniwersytecie.

Wiele tych studentów brało najpierw udział w obiedzie naukowym pana profesora Martina, aby po nim rozpocząć zagraniczne studia w Poznaniu albo we Fryburgu.

Ja (z mojej strony) miałem, jak wielu studentów przede mną, możliwość studiowania na obu uniwersytetach w języku polskim, jak i niemieckim. Miałem również okazję brania udziału w zajęciach prowadzonych przez panią prof. Górczyńską jak i pana prof. Martina w obu miastach.

W imieniu wszystkich studentów, którzy również mogli skorzystać z tej niepowtarzalnej możliwości, Bardzo Dziękuję” (*Kuba Sawicki*).

Od lat każdy zbliżający się koniec letniego semestru na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu jest więc dla studentów historii okresem gorących przygotowań do kolejnego spotkania z niemieckimi kolegami i nowymi przyjaciółmi. W trakcie tych wizyt podążają oni nie tylko w teorii bezdrożami polsko-niemieckich odniesień historycznych, ale poznają je na miejscu zdarzeń. Są to przede wszystkim zagadnienia dotyczące wydarzeń ostatnich dwóch wieków. Wzajemne spotkania i dyskusje, poznawanie historii w miejscu owych zajęć mają na celu umożliwić studentom obu nacji zrozumienie znaczenia i zarazem ogromnego balastu historii obciążającego bilateralne stosunki Polski i Niemiec. Organizatorzy owych przedsięwzięć, nauczeni wieloletnim doświadczeniem przygotowywania i prowadzenia owych projektów, systematycznie i z optymizmem starają się przekonywać młodych ludzi, iż zaistniałe historyczne fakty i ich rzetelna interpretacja mogą stać się pomocne w uwolnieniu od wzajemnych uprzedzeń relacji Polaków i Niemców. W pierwszej kolejności chodzi tu o zniesienie bagażu niezgodnych z prawdą historyczną interpretacji oraz uświadomienie, że prawdziwej historii nie powinni pisać „na nowo” ludzie merytorycznie nieprzygotowani, postaci przypadkowe, chcące robić często wyłącznie polityczną karierę. Najwyższą troską animatorów spotkań jest także merytoryczne uzasadnienie i wyjaśnienie pytań o odmiennosc w wzajemnych interpretacjach wydarzeń z przeszłości. Dlaczego i w jakim zakresie jest to dopuszczalne, możliwe, a niekiedy wręcz uzasadnione?

Corocznym wspólnym seminarium towarzyszy ostatnio również niepewność co do ich perspektyw, szczególnie w związku z koniecznością permanentnych i czasochłonnych zabiegów o niezbędne środki finansowe. Pojawia się też pytanie, czy zdołano wychować następców, którzy będą mieli ochotę i predyspozycje do precyzowania nowych tematów, do podjęcia trudu organizowania kolejnych przedsięwzięć z szacunkiem do wypracowanych dotychczas polsko-niemieckich kontaktów naukowych.

Pytanie to jest obecnie niezwykle zasadne, gdyż B. Martin definitywnie odszedł na emeryturę i po części zakończył dotychczasowe, niezwykle aktywne działanie w dziedzinie nauki i dydaktyki. W czasie 28 lat bywania w Polsce uczynił on dla wzajemnego zbliżenia pomiędzy obydwoma narodami bardzo wiele. W dodatku działania te były szczere i nie zawoalowane polityczną hipokryzją. Na szczęście jego zaangażowanie i zapał potrafią rozsądzić również gorset „emerytury” i biurokracji oraz znaleźć nowe drogi umożliwiające dalszą realizację życiowej misji, czego dowodem są wspólne ekskursje organizowane już z pozycji statusu profesora emeryta.

Załowac jednak należy, że żadna ze współdziałających stron nie potrafiła dotychczas należycie ocenić jego zaangażowania oraz ogromu pracy i uhonorować tej nieprzeciętnej działalności.

Bożena Górczyńska-Przybyłowicz